



The Holy See

VEGLIA PASQUALE NELLA NOTTE SANTA

OMELIA DEL SANTO PADRE FRANCESCO

Basilica Vaticana

Sabato Santo, 4 aprile 2015

[Multimedia]

Dzisiejsza noc jest nocą czuwania.

Pan nie śpi, czuwa Opiekun swego ludu (por. *Ps 121,4*), aby go wyzwolić z niewoli i otworzyć mu drogę do wolności.

Pan czuwa i mocą swej miłości sprawia, że lud przechodzi przez Morze Czerwone; sprawia, że Jezus przechodzi przez otchłań śmierci i piekieł.

Ta noc była nocą czuwania dla uczniów i uczennic Jezusa. Noc bólu i strachu. Mężczyźni byli zamknięci w Wieczerniku. Natomiast kobiety w poranek dnia po szabacie, udały się do grobu, aby namaścić ciało Jezusa. Ich serce było pełne wzruszenia i stawiały sobie pytanie: „Jak uda się nam wejść. Kto nam odsunie kamień od wejścia do grobu?”. Ale tutaj napotkały pierwszy znak wydarzenia: wielki kamień był *już* odsunięty, a grób był otwarty!

„Weszły więc do grobu i ujrzały młodzieńca siedzącego po prawej stronie, ubranego w białą szatę...” (*Mk 16,5*). Kobiety jako pierwsze ujrzały ten wielki znak: pusty grób; i jako pierwsze do niego weszły...

„Weszły więc do grobu”. Warto, abyśmy w tę noc czuwania zatrzymali się i zastanowili nad doświadczeniem uczennic Jezusa, które jest wyzwaniem również dla nas. Właśnie z tego powodu tu jesteśmy: aby *wejść, wejść w Misterium*, jakiego dokonał Bóg wraz ze swoim *czuwaniem miłości*.

Nie można przeżywać Paschy, nie wchodząc w misterium. To nie jest fakt intelektualny, to nie tylko poznanie, przeczytanie... To coś więcej, coś o wiele więcej!

„Wejście w misterium” oznacza zdolność do zachwyty i kontemplacji; umiejętność słuchania ciszy i usłyszenia szmeru łagodnego powiewu, w którym mówi do nas Bóg (por. *1 Krł 19,12*).

Wejście w misterium wymaga od nas, byśmy nie bali się rzeczywistości: nie zamykali się w sobie, nie uciekali od tego, czego nie rozumiemy, nie zamykali oczu w obliczu problemów, nie negowali ich, nie usuwali znaków zapytania...

Wejście w misterium oznacza wykroczenie poza nasze własne wygodne zabezpieczenia, poza hamujące nas lenistwo i obojętność, aby wyruszyć na poszukiwanie prawdy, piękna i miłości, szukanie sensu nieoczywistego, niebanalnych odpowiedzi na kwestie stawiające pod znakiem zapytania naszą wiarę, naszą wierność i naszą racjonalność.

Aby wejść w misterium potrzebna jest pokora – pokora, aby się unizić, by zejść z piedestału naszego tak pysznego „ja”, naszej zarozumiałości; pokora nadawania właściwych rozmiarów, uznając to, czym naprawdę jesteśmy: stworzeniami, z mocnymi i słabymi stronami, grzesznikami potrzebującymi przebaczenia. Aby wejść w misterium potrzebne jest to unizenie się, które jest bezsilnością, ogołoceniem z naszych idoli... uwielbieniem. Bez adoracji nie można wejść w misterium.

Tego wszystko uczą nas kobiety, uczennice Jezusa. One czuwały tej nocy, wraz z Matką. A Ona, Matka Dziewica im pomogła, aby nie utraciły wiary i nadziei. W ten sposób nie stały się więźniami strachu i cierpienia, ale o świcie wyszły, niosąc w rękach wonności, z sercem namaszczone miłością. Wyszły i znalazły grób otwarty. I weszły. Czuwały, wyszły i weszły w Misterium. Uczmy się od nich czuwania z Bogiem i z Maryją, naszą Matką, aby wejść w Misterium, które sprawia, że przechodzimy ze śmierci do życia.